

DZIAŁALNOŚĆ KNP PAN

Rocznik Pedagogiczny 39/2016
PL ISSN 0137-9585

BOGUSŁAW ŚLIWERSKI
Przewodniczący Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN

KOMITET NAUK PEDAGOGICZNYCH PAN PO PIERWSZYM ROKU NOWEJ KADENCJI

Żyjemy w dobie, w której nie można być już pewnym wszystkich zaplanowanych zdarzeń, wiarygodności osób czy pożądanego wsparcia. Komitet Nauk Pedagogicznych PAN jest ciałem społecznym, wyłonionym w tajnych, powszechnych wśród wszystkich samodzielnych pracowników naukowych wyborach. Początek jego kadencji dla części nowych członków staje się doświadczeniem wymuszającym niejako zmianę poglądu, istniejących stereotypów czy krążących na jego temat mitów, tak tych pozytywnych, jak i negatywnych. W niniejszym tekście zamierzam to pokazać, by nie podtrzymywać w świadomości akademickiej tego, co jest niezgodne z faktami i możliwymi hipotezami dotyczącymi ich zaistnienia.

Komitety naukowe PAN są samorządną, współpracującą z wydziałami ogólnokrajową reprezentacją poszczególnych dyscyplin naukowych lub ich grup oraz międzydyscyplinowych problemów naukowych, służącą integrowaniu uczonych całego kraju. Jednym z nich jest Komitet Nauk Pedagogicznych, w skład którego wchodzi krajowi członkowie Polskiej Akademii Nauk, wśród których pozostał już tylko jeden członek rzeczywisty – prof. dr hab. Zbigniew Kwieciński. Tak źle nigdy jeszcze nie było w dziejach Akademii, którą współtworzył i przez pewien okres nią współkierował wybitny pedagog Bogdan Suchodolski. Dzisiaj nikt już tego nie pamięta, a pamięć o autorze założycielskiego aktu została już dawno zdevaluowana. W nauce XXI w. stawia się na młodość i naukową obecność uczonych, a członków PAN w nauce światowej. Nie ma to znaczenia, czy jest to w ogóle lub w jakim zakresie możliwe w odniesieniu do wszystkich dyscyplin naukowych, które są w tym gremium reprezentowane w mniejszym czy większym stopniu.

Niektórym wydaje się, że członkostwo w Komitecie Nauk Pedagogicznych PAN jest członkostwem w PAN. Tak nie jest. Jesteśmy jednym z nielicznych komitetów naukowych od początku istnienia Akademii, a więc od 1952 r., który nie tylko nie posiada w strukturze własnego instytutu naukowego, ale jest wy-

rażnie marginalizowane jako tzw. mniejszościowe środowisko. Im bardziej KNP PAN jest aktywne w przestrzeni publicznej, rozwija różne formy swojej aktywności, tym silniej jest spychane przez władze Wydziału I Nauk Humanistycznych i Społecznych wraz z członkami korespondentami i rzeczywistymi na pozycję outsidera. Od wielu lat wybory do PAN służą przede wszystkim przedstawicielom innych dyscyplin, które są w większości reprezentowane przez swoich członków korespondentów i członków rzeczywistych PAN. Tak więc wybory do KNP PAN są wyborami do gremium, które ma charakter tylko i wyłącznie społeczny. Nie sposób, odnosząc się do kończącego się roku działalności KNP nowej kadencji na lata 2015–2019, nie zacząć od kwestii wyniku wyborów i określenia struktury organizacyjnej naszego środowiska.

WYBORY DO KOMITETU NAUK PEDAGOGICZNYCH PAN WARUNKIEM OTWARCIA NOWEJ KADENCJI

Zgromadzenie Ogólne PAN z 11 grudnia 2014 r. podjęło uchwałę w sprawie utworzenia komitetów naukowych PAN na kadencję 2015–2018. Termin tego aktu był jednak tak długo przesuwany, że niektóre z komitetów PAN zakończyły swoje wybory dopiero w styczniu 2016 r. Komitet Nauk Pedagogicznych PAN, który w wyniku oceny parametrycznej uzyskał w PAN 4 miejsce wśród wszystkich jego komitetów naukowych, a w Wydziale I Nauk Humanistycznych i Społecznych drugie miejsce, odbył swoje pierwsze, konstytuujące władze posiedzenie 10 grudnia 2015 r. Już wówczas trzeba było zwrócić uwagę Dziekanowi Wydziału prof. Stanisławowi Filipowiczowi na to, że kadencja musi trwać do końca 2019 r., a nie jak wynikało to z uchwałą PAN do 2018 r.

Przewodniczący Komisji Wyborczej do naszego Komitetu – prof. Marek Konopczyński przekazał Dziekanowi Wydziału I Nauk Humanistycznych i Społecznych PAN prof. Stanisławowi Filipowiczowi wykaz osób, które uzyskały największe poparcie w czasie trwających od września br. wyborów. Głosować mogli jedynie samodzielni pracownicy naukowcy, którzy uzyskali habilitację w dziedzinie nauk społecznych (do 2011 r. w dziedzinie nauk humanistycznych) w dyscyplinie naukowej – pedagogika. Powołana przez KNP PAN w 2011 r. Komisja Wyborcza działała społecznie, bez jakiegokolwiek biura, obsługi administracyjnej, toteż powierzone jej pierwsze, a kluczowe dla prawidłowego przebiegu wyborów zadanie, by dokonać uaktualnienia listy osób posiadających prawa wyborcze, nie należało do łatwych. Nie wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, jak duże jest to przedsięwzięcie organizacyjne, skoro w ciągu minionej kadencji przybyło pedagogice ok. 200 nowych samodzielnych pracowników naukowych. Skierowane pisma do rektorów, dziekanów jednostek, w których mogą być zatrudnieni polscy pedagodzy nie we wszystkich przypadkach znalazły odzew. Szczególnie rektorzy wyższych szkół prywatnych czy ich dziekani nie odpowiadali na prośbę o przesłanie list zatrudnionych samodzielnych pra-

owników naukowych jako pedagogów, by można było przesłać im karty do głosowania. Istniejące bazy OPI i POL-on nie są w pełni wiarygodne¹.

Niektórzy pedagodzy pracują w uczelniach niepedagogicznych, jak np. akademie wychowania fizycznego, politechniki, tzw. uniwersytety przymiotnikowe, toteż Komisja Wyborcza miała problem z odszukaniem wśród samodzielnych pracowników naukowych tych, którzy reprezentują dyscyplinę pedagogika. Właśnie dlatego Komisja Wyborcza skierowała apel o zgłaszanie osób, które nie znalazły się w opublikowanym już wykazie wyborców, prosząc zarazem o zrozumiałość i pomoc w uzgodnieniu list wyborczych, by nie były nikomu przypisywane pozamerytoryczne intencje czy próby wykluczenia kogokolwiek. W związku z licznymi wątpliwościami dotyczącymi osób, które uzyskały habilitację poza granicami kraju, Komisja Wyborcza wniosowała do kierowników jednostek akademickich o udostępnienie skanów dyplomów tych samodzielnych pracowników naukowych. Jak się okazało, w bazach OPI występowały sprzeczne, niejasne lub dwuznaczne dane o reprezentowanej przez doktorów habilitowanych dyscyplinie naukowej².

Komisja Wyborcza podjęła się niezwykle rzetelnej analizy dyplomów uzyskanych poza granicami RP oraz świadectw ekwiwalencji tych dyplomów pod kątem ich merytorycznej adekwatności. Było to niezbędne w związku z licznymi nieprawidłowościami i wątpliwościami dotyczącymi uprawnień w zakresie reprezentowania dyscypliny pedagogika przez osoby, które uzyskały stopnie naukowe poza granicami Polski, głównie na Słowacji, Ukrainie i w Rosji. Dotyczyło to szczególnie pracy socjalnej, katechetyki (dydaktyka wychowania religijnego) oraz przedmiotowych metodyk szczegółowych, które w Polsce nie tylko nie mają swoich naukowych podstaw prawnych, ale także nie mieszczą się ze względów merytorycznych w naukowej dyscyplinie pedagogika. W wyborach do naszego Komitetu uprawnione do posiadania biernego i czynnego prawa wyborczego były wyłącznie osoby posiadające obywatelstwo polskie i reprezentujące de iure naukową dyscyplinę pedagogika, a nie dyscypliny pokrewne lub niebędące dyscyplinami naukowymi, jak np. praca socjalna, przedmiotowe metodyki szczegółowe czy katechetyka.

Po raz pierwszy Komisja Wyborcza dokonała bardzo wszechstronnej analizy baz kadrowych w polskich uczelniach akademickich i wyższych szkołach zawodowych obu sektorów – państwowego i niepublicznego. Wyniki tych ustaleń opublikowano na stronie KNP PAN. Mieliliśmy do czynienia z niezwykle wysokim zainteresowaniem uczestniczeniem w tych wyborach pedagogów, co przekładało się nie tylko na intensywną wymianę korespondencji Komisji Wyborczej z naukowcami mającymi wątpliwości co do prawa w tym zakresie, ale i na ostateczną liczbę osób wysyłających kartę wyborczą do Komisji. W składzie

¹ Zob. A. Grabek, *Słowaccy docenci, „polski wstyd”*, WPROST 2015 nr 40.

² B. Śliwerski, *Pedagogika wobec banalizacji makropolityki szkolnictwa wyższego i nauki*, [w:] *Na rozdrożu biurokratycznej arbitralności*, red. E.J. Kryńska, M. Głoskowska-Soldatow, A. Kienig, Warszawa: Centrum Edukacji Ustawicznej Uniwersytetu w Białymstoku. Instytut Historii Nauki im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów, PAN 2015.

nowej kadencji znaleźli się następujący profesorowie (układ alfabetyczny – podkreślenie nazwiska oznacza, że dotyczy profesorów, którzy są po raz pierwszy lub po przerwie członkami KNP PAN): 1. **Krystyna Ablewicz** – Uniwersytet Jagielloński w Krakowie; 2. **Wiesław Ambrozik** – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; 3. **Ryszard Bera** – Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie; 4. **Maria Czerepaniak-Walczak** – Uniwersytet Szczeciński; 5. **Agnieszka Cybal-Michalska** – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; 6. **Maria Dudzikowa** – UAM w Poznaniu; 7. **Zenon Gajdzica** – Uniwersytet Śląski; 8. **Ryszard Gerlach** – Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy; 9. **Agnieszka Gromkowska-Melosik** – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; 10. **Krzysztof Jakubiak** – Uniwersytet Gdański; 11. **Wiesław Jamrożek** – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; 12. **Dorota Klus-Stańska** – Uniwersytet Gdański; 13. **Marek Konopczyński** – Wyższa Szkoła Nauk Społecznych PEDAGOGIUM w Warszawie (obecnie AZS Warszawa); 14. **Mirosław Kowalski** – Uniwersytet Zielonogórski; 15. **Amadeusz Krause** – Uniwersytet Gdański; 16. **Barbara Kromolicka** – Uniwersytet Szczeciński; 17. **Henryka Kwiatkowska** – Wyższa Szkoła Nauk Społecznych PEDAGOGIUM w Warszawie; 18. **Czesław Kupisiewicz** – czł. rzeczywisty PAN (zm. 11.2015); 19. **Stefan M. Kwiatkowski** – Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie; 20. **Zbigniew Kwieciński** – czł. rzeczywisty PAN; 21. **Roman Leppert** – Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy; 22. **Zbyszko Melosik** – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; 23. **Jerzy Nikitorowicz** – Uniwersytet w Białymstoku; 24. **Ks. Marian Nowak** – Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II w Lublinie; 25. **Tadeusz Pilch** – Wyższa Szkoła Informatyki i Ekonomii TWP w Olsztynie; 26. **Andrzej Radziewicz-Winnicki** – Uniwersytet Zielonogórski; 27. **Mirosław Sobecki** – Uniwersytet w Białymstoku; 28. **Władysława Szulakiewicz** – Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu; 29. **Mirosław J. Szymański** – Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie; 30. **Bogusław Śliwerski** – Uniwersytet Łódzki/Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie; 31. **Wiesław Theiss** – Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie; 32. **Marzenna E. Zaorska** – Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie.

Skład osobowy Komitetu jest następstwem poparcia środowisk akademickich dla konkretnych kandydatów. Nie jest to zatem organ, którego podstawą ma być zasada reprezentatywności tak wszystkich ośrodków akademickich w kraju, jak i subdyscyplin w naukach pedagogicznych. Nie ulega jednak wątpliwości, że jest on świadectwem najwyższej cenionej w kraju twórczości naukowej jego członków lub/i ich zaangażowania organizacyjno-dydaktycznego, edukatorskiego, a tym samym ich wkładu w rozwój pedagogiki jako nauki, praktyki oraz na rzecz rozwoju kadr akademickich. Wydaje się, że o wynikach wyborów rozstrzygają nie tylko najsilniejsze naukowo podstawowe jednostki uniwersyteckie czy akademii pedagogicznych, ale także wielostronna współpraca naukowców

z innymi uczelniami i wzbogacanie procesu kształcenia ich kadr nauczycielskich.

Brak przedstawicielstwa którejś z jednostek akademickich może wynikać z bardzo różnych przyczyn, z których nie zdajemy sobie sprawy, gdyż mogą one tkwić także w każdej jednostce akademickiej (np. lekceważenie wyborów przez niektórych akademików, głosowanie tylko na siebie lub 2–3 osoby spoza jednostki, kierowanie się sympatią, osobistymi więziami, znajomością, docenieniem osiągnięć naukowych albo chęć „odegrania się”, zawiść, nienawiść itp.). Reprezentowane są natomiast przez członków KNP najważniejsze subdyscypliny pedagogiki, jak historia wychowania, pedagogika ogólna, pedagogika porównawcza, pedagogika specjalna, pedeutologia, pedagogika społeczna, pedagogika pracy, pedagogika (wczesno-)szkolna, pedagogika resocjalizacyjna. Brakuje obecności przedstawiciela andragogiki i dydaktyki ogólnej, co jest w przypadku tej ostatniej wytłumaczalne bardzo głębokim kryzysem tej subdyscypliny naukowej w pedagogice współczesnej.

W Komitecie nowej kadencji uczestniczą naukowcy z podstawowych jednostek uczelnianych w naszym kraju, które mają uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora i doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie pedagogika. Co ważne, są tu profesorowie z dwóch uczelni niepublicznych (WSiE TWP w Olsztynie w Elblągu i Wyższa Szkoła Nauk Społecznych – PEDAGOGIUM w Warszawie, przy czym WSNS – „Pedagogium” ma uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora nauk społecznych w dyscyplinie – pedagogika³). Wyraźnie reprezentowane były i/lub są nadal w KNP PAN uniwersyteckie Wydziały: Studiów Edukacyjnych UAM w Poznaniu, Nauk Pedagogicznych Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie, Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego, Humanistycznego w Uniwersytecie Szczecińskim, Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, w Białymstoku czy w Lublinie.

Analiza danych o wyborcach:

1. Prawo wyborcze posiadało 611 pedagogów – samodzielnych pracowników naukowych.
2. Do Komisji Wyborczej wpłynęło 390 kart wyborczych, z czego tylko jedna była nieważna, gdyż podano w niej nazwiska 11, zamiast 10 kandydatów. Tylko 6 kart wyborczych wpłynęło po regulaminowym terminie, czyli po 19.10.2015 r.
3. Aż 286 osób wyraziło zgodę w nadesłanym oświadczeniu na kandydowanie do KNP PAN.

Kandydowali do Komitetu także ci profesorowie z poprzedniego składu, którzy w ogóle nie uczestniczyli w jego posiedzeniach lub czynili to bardzo rzadko. Dla jednych był to zapewne tylko „dodatek” do gromadzonych zasług

³ W wyniku kontroli Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów uczelnia ta utraciła uprawnienie do nadawania stopnia naukowego doktora z 19 grudnia 2016 r.

akademickich, w przypadku innych była to kwestia istotnych obowiązków akademickich we własnej jednostce, osłabienia organizmu czy poważnej choroby. Każdy wyborca mógł wskazać tylko 10 kandydatów (na 30 miejsc). Ilu skorzystało z tej możliwości? Tego Komisja nie liczyła, podobnie jak w wyborach politycznych, w trakcie których komisje wyborcze nie dociekają powodów wyniku głosowania. Socjologowie i politolodzy mogą prowadzić różnego rodzaju analizy statystyczne, gdyż tym wyborom towarzyszą najsilniejsze ośrodki badań sondażowych.

Kogo interesują wybory do komitetów naukowych PAN? Nikogo, poza może osobami zainteresowanymi, by znaleźć się w składzie tego gremium lub/i by nie dopuścić określonych osób do uzyskania nominacji. O ile jednak wybory polityczne mają przełożenie na bardzo dobrze płatną karierę zawodową (poseł, senator, pracownik biura poselskiego czy senatorskiego itp.), o tyle wybory do komitetów naukowych PAN mają charakter służby społeczno-akademickiej. Nie mamy wglądu w ludzkie motywacje, w racje podejmowania takich, a nie innych wskazań na karcie wyborczej. Zwrócę uwagę na jeszcze inne kwestie, które budziły emocje, rodziły różnego rodzaju insynuacje, zapewne z powodu nieznamości prawa, jakie obowiązywało Komisję Wyborczą. Po raz pierwszy Komisja Wyborcza dopilnowała, by w wykazie osób z uprawnieniami do uczestniczenia w wyborach do Komitetu Nauk Pedagogicznych nie znalazły się osoby już nieżyjące (co miało miejsce w wielu poprzednich wyborach).

Wpłynęła do władz KNP PAN także opinia, w świetle której ze zdziwieniem został przyjęty fakt (przed wyborami a po ogłoszeniu regulaminu nie został on poddany żadnej wątpliwości prawnego-etycznej), że wśród wybranych znalazła się zdecydowana większość członków Komisji Wyborczej do KNP PAN (przewodniczący Komisji, sekretarz i dwóch członków). Kandydowanie do jakiegokolwiek gremium członków komisji wyborczej, nawet jeżeli ordynacja na to pozwala, jest sprzeczne z zasadami demokracji, a w przypadku pracowników naukowych także z dobrymi obyczajami akademickimi. Taka sytuacja jest moralnie wątpliwa i nie powinna się zdarzyć w tak szacownym i opiniotwórczym gronie. Komisja wyborcza została wybrana – tak jest za każdym razem – cztery lata temu na I posiedzeniu w dn. 6 grudnia 2011 r. Takie rozwiązanie obowiązuje w odniesieniu do wszystkich komitetów naukowych PAN, a nie tylko KNP PAN. Zgodnie z Regulaminem PAN skład wybieranej co cztery lata komisji wyborczej musiał być wyłoniony spośród członków Komitetu. Podobnie przecież czyni się w czasie posiedzeń rad wydziałów czy instytutów, kiedy powołuje się tzw. komisje skrutacyjne.

Członkami komisji wyborczej są z mocy prawa członkowie komitetu naukowego i zachowują prawo do kandydowania. Członkami Komisji Wyborczej na kadencję 2019-2022 będą także wybrani z nowego składu profesorowie. Oczywiście, możemy złożyć zapytanie do Prezesa PAN, czy nie widzi w tej praktyce naruszenia dobrych obyczajów i czy nie należałoby wprowadzić zmian w Regulaminie Wyborów do Komitetów Naukowych PAN. Dotychczas nikt na tę kwestię nie zwracał uwagi. Zapewne dlatego, że skoro wybranymi są najbar-

dziej cenieni naukowcy z kraju, to powinno się obdarzać ich pełnym, a nie częściowym zaufaniem. Są też w Komitecie inni – nieobecni, z bardzo różnych powodów. Tegoroczne wybory uświadomiły nam także istotną zmianę, która ma miejsce. Z jednej bowiem strony mogłoby się wydawać, że – w stosunku do wyborów z 2011 r. – było dwukrotnie większe zainteresowanie udziałem w nich profesorów tytułarnych i uczelnianych, ale z drugiej strony miał miejsce w latach 2012–2013 wyraźny wzrost awansów naukowych w naszym środowisku⁴.

Warto też przytoczyć nieco danych wyborczych na tle wszystkich komitetów naukowych PAN. Jak podsumowały to władze PAN, pedagogzy są środowiskiem, które cechowała najwyższa frekwencja wyborcza, zaś uzyskanie nominacji do naszego Komitetu wymagało osiągnięcia najwyższego wskaźnika poparcia, bo co najmniej 23 wyborców. Są w PAN takie komitety naukowe, do wejścia w skład których wystarczyło poparcie zaledwie 4 wyborców.

Niestety 5 listopada 2015 r. zmarł wybitny pedagog, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, em. profesor Uniwersytetu Warszawskiego i Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie, autor kilkudziesięciu monografii naukowych z dydaktyki ogólnej, pedagogiki porównawczej, polityki oświatowej i historii myśli pedagogicznej, kilkuset artykułów naukowych w recenzowanych czasopismach krajowych i zagranicznych – Czesław Kupisiewicz dr h.c.

PIERWSZE POSIEDZENIE KOMITETU NOWEJ KADENCJI 2015–2019

Dziekan Wydziału I PAN zwołał pierwsze posiedzenie KNP na 6 grudnia 2015 r., które miało wyłonić przewodniczącego Komitetu wraz z Prezydium KNP PAN. Było ono okazją także do wprowadzenia noweli w Regulaminie KNP PAN czy w określeniu struktury zespołów problemowych, które powinny przygotowywać ekspertyzy, opinie, wydawać stanowiska oraz prowadzić działania na rzecz wspierania rozwoju naukowego naszych kadr akademickich. Tego dnia nastąpiło wręczenie nominacji 28 z 30 wybranym w tajnych wyborach profesorom tytułarnym i uczelnianym. Nieobecni, a usprawiedliwieni, byli profesorowie Wiesław Theiss i Henryka Kwiatkowska. Dziekan Wydziału I PAN skierował do członków KNP PAN następujące słowa:

„Działalność komitetu naukowego ma swoje istotne znaczenie. Ja zawsze z satysfakcją podkreślam: należy pamiętać, że w istocie dzięki aktywności komitetów naukowych PAN materializuje się niejako obecność na co dzień Akademii w naszym – najszerzej rozumianym – środowisku polskiej nauki. Przy tej okazji warto też przypomnieć sobie art. 27 Ustawy o Polskiej Akademii Nauk, który wyraźnie mówi, że korporacja uczonych PAN obejmuje wydziały, oddziały, komitety naukowe i problemowe. A więc, Szanowni Państwo, wspólnie ponosimy odpowiedzialność za losy Akademii. To jest „słodki ciężar”. Chciałbym bardzo

⁴ B. Śliwerski, *Pedagogika akademicka w świetle awansów naukowych w latach 2011–2016*, w tym numerze.

serdecznie pogratulować przede wszystkim Państwu. Bardzo też chciałbym podziękować za przyjęcie tych zobowiązań związanych z wyborem do KNP PAN.

Specjalne podziękowania kieruję pod adresem tych z Państwa, którzy zasiadają nie po raz pierwszy w Komitecie, pod adresem pana profesora Bogusława Śliwerskiego – przewodniczącego Komitetu, pana profesora Marka Konopczyńskiego – przewodniczącego Komisji Wyborczej KNP PAN, którzy podjęli szczególne starania mające na celu zaakcentowanie (w ustaleniu listy wyborców) troski o standardy wiarygodności i rzetelności naukowej, a traktowane z najwyższą pieczołowitością. To miało ogromne znaczenie, bo jak wiemy, jesteśmy dzięki temu jak w gronie rodzinnym. Wywołało to też pewne reperkusje. Zwrócono się nawet do Prezesa PAN z pytaniami w tej kwestii. Pan przewodniczący Komisji Wyborczej udzielał wyjaśnień. Ja też udzielałem wyjaśnień. Nasze stanowisko jest oczywiste. Pana Prezesa PAN zapewnialiśmy, że te działania służą trosce o jak najlepiej rozumiane wspólne dobro środowiska polskich uczonych. Szanowni Państwo, kieruję rzeczywiście wielkie podziękowania za te starania. Naszym zadaniem dzisiaj jest w pierwszej części inauguracja prac Komitetu, a w drugiej części podjęcie czynności, które pozwolą Komitetowi jak zawsze ukonstytuować się, czyli wybrać władze. Oczywiście zaczniemy od aktów powołania każdego z członków Komitetu, co z wielką satysfakcją i przyjemnością będę mógł uczynić”⁵.

W wyniku przeprowadzonych wyborów władz Komitetu, przewodniczącym-elektem został prof. dr hab. Bogusław Śliwerski. Zastępcami przewodniczącego zostali profesorowie: Dorota Klus-Stańska, Marek Konopczyński, Barbara Kromolicka, Stefan Kwiatkowski i Zbyszko Melosik. Sekretarzem naukowym został ponownie wybrany prof. Jerzy Nikitorowicz, zaś członkami Prezydium KNP zostali profesorowie: Zenon Gajdzica; Wiesław Jamrożek; Mirosław Kowalski; Amadeusz Krause; ks. Marian Nowak, Mirosław J. Szymański i Władysław Szulakiewicz. Członkami Komisji Wyborczej na kadencję 2019–2023 zostali profesorowie uniwersyteccy: Krystyna Ablewicz, Agnieszka Gromkowska-Melosik, Roman Leppert, Mirosław Sobecki i prof. Marzenna Zaorska.

Zgodnie z § 11 Uchwały Nr 1 (3)/2012 Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN z 30 stycznia 2012 r. Komitet dokonał też wyboru do swojego składu kandydatów na specjalistów i ekspertów, których na jego wniosek powołuje dziekan Wydziału I. Specjalista bierze udział w pracach Komitetu na zaproszenie Prezydium do wykonania konkretnych zadań. Po raz pierwszy w dziejach KNP PAN przewodniczący zaproponował, by w tym gronie znalazło się jak najwięcej młodych pracowników naukowych. Dzięki temu będzie miało miejsce ewolucyjne i demokratyczne przekazywanie doświadczeń oraz „pałeczki” nowej generacji uczonych. Zostali nimi adiunkci: dr hab. Ewa Bochno – z Uniwersytetu Zielonogórskiego, Radosław Nawrocki z UAM w Poznaniu, Wydział w Kaliszu; Sławomir Pasikowski – z Akademii Pomorskiej w Słupsku; Paweł Rudnicki

⁵ Zapis wypowiedzi z rejestracji magnetofonowej posiedzenia (źródło: archiwum KNP PAN).

z DSW we Wrocławiu; Agata Rzymelka-Frąckiewicz z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach; Joanna Wierzejska z UMCS w Lublinie oraz Piotr Zańko z Uniwersytetu Warszawskiego. Dodatkowo Komitet powołał dwóch profesorów: prof. dr hab. Barbarę Smolińską-Theiss z APS w Warszawie – do współpracy z Rzecznikiem Praw Dziecka oraz dr hab. prof. APS Józefę Bałachowicz z APS w Warszawie do prowadzenia Zespołu Edukacji Elementarnej przygotowującego ekspertyzy projektów ustaw oświatowych i rozporządzeń MEN w zakresie edukacji wczesnoszkolnej. Wszystkie wybory miały charakter tajny.

Zmieniła się nieco struktura zespołów problemowych i subdyscyplinarnych, które działają przy Komitecie. Ich członkami mogą być wszyscy zainteresowani problematyką badań czy zakresem aktywności nauczyciele akademicy, ale przewodniczyć im musi członek KNP PAN. Uczestnicy zespołów nie są bowiem członkami Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN. Mogą natomiast przy powoływanych zespołach zdobywać nowe doświadczenia naukowo-badawcze i organizacyjne. W czasie pierwszego posiedzenia w lutym 206 r. zostały powołane do życia nowe zespoły problemowe:

- Zespół Badań nad Młodzią – Przewodnicząca prof. dr hab. Agnieszka Cybal-Michalska;
- Zespół Dydaktyki – Przewodnicząca: prof. dr hab. Dorota Klus-Stańska
- Zespół Badania Kultury Szkoły – Przewodnicząca prof. dr hab. Maria Dudzikowa;
- Zespół ds. Edukacji dla Bezpieczeństwa – Przewodniczący prof. dr hab. Ryszard Bera;
- Zespół ds. Współpracy ze Studenckimi Kołami Naukowymi – Przewodnicząca dr hab. Ewa Bochno prof. UZ.

Niektóre zespoły poprzedniej kadencji wygasły swoją aktywność, jak np. Zespół Pedagogiki Szkolnej. Kontynuują swoją działalność następujące zespoły przy KNP PAN:

DORAŻNE ZESPOŁY SUBDYSCYPLINARNE i PROBLEMOWE (wskazujemy tylko przewodniczących – członków KNP PAN)

Zespół Edukacji Elementarnej	Przewodnicząca: Józefa Bałachowicz – specjalistka
Zespół Historii Wychowania	Przewodnicząca: Władysława Szulakiewicz
Zespół Pedagogiki Chrześcijańskiej	Przewodniczący: ks. Marian Nowak
Zespół Pedagogiki Kultury i Edukacji Międzykulturowej	Przewodniczący: Jerzy Nikitorowicz
Zespół Pedagogiki Medialnej	Przewodniczący: Zbyszko Melosik

Zespół Pedagogiki Ogólnej	Przewodniczący: Roman Leppert
Zespół Pedagogiki Resocjalizacyjnej	Przewodniczący: Wiesław Ambrozik
Zespół Pedagogiki Pracy i Andragogiki	Przewodniczący: Stefan Kwiatkowski
Zespół Pedagogiki Specjalnej	Przewodnicząca: Marzenna Zaorska
Zespół Pedagogiki Społecznej	Przewodnicząca: Barbara Smolińska-Theiss
Zespół Pedeutologii	Przewodnicząca: Henryka Kwiatkowska
Zespół Samokształceniowy i Samopomocy Koleżeńskiej Doktorów	Przewodnicząca: Maria Dudzikowa
Zespół Teorii Wychowania	Przewodniczący: Mirosław Kowalski

Nowy rok 2016 korporacja uczonych – pedagogów rozpoczęła przygotowaniami do nowych zadań, ale i wyzwań przenikających tak z naszej dyscypliny naukowej, jak i polityki oświatowej oraz w zakresie nauki i szkolnictwa wyższego. W kraju zaczynały się dyskusje, spory i debaty dotyczące zarówno planowanej reformy ustrojowej szkolnictwa ogólnodostępnego, jak i przewidywanych zmian w ustawach o nauce i szkolnictwie wyższym. Mogliśmy skierować podziękowanie wicepremierowi polskiego rządu oraz Ministrowi Nauki i Szkolnictwa Wyższego dr. Jarosławowi Gowinowi za doprowadzenie do końca tego, co „zamiałała pod dywan” Platforma Obywatelska z PSL w czasie swoich rządów, a mianowicie do zablokowania handlowego szlaku turystycznego na Słowację, gdzie część pseudonaukowców „załatwiała” sobie tzw. habilitację w ramach stworzonej w 2005 r. rozbieżności prawnej między naszymi państwami.

Reakcja MNiSW była możliwa dzięki systematycznej aktywności członków KNP PAN na rzecz zatrzymania tego proceduru. Komunikat w tej sprawie brzmiał następująco: *Dziś wicepremier Jarosław Gowin i ambasador Słowacji Dušan Krištofik podpisali Umowę między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Słowackiej o zmianie umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Słowackiej o wzajemnym uznawaniu okresów studiów oraz równoważności dokumentów o wykształceniu i nadaniu stopni i tytułów uzyskanych w Rzeczypospolitej Polskiej i Republice Słowackiej, sporządzonej w Warszawie dnia 18 lipca 2005 r. Zmieniają zasady regulujące wzajemne uznawanie wykształcenia między Polską a Słowacją. Dzisiejsza umowa będzie podstawą do wzajemnego uznawania okresów studiów i równoważności dokumentów o wykształceniu, jak świadectwa maturalne czy dyplomy ukończenia studiów wyższych. Na jej podstawie uznane zostaną też stopnie naukowe*

uzyskane w Polsce i na Słowacji do poziomu doktora. Umowa wejdzie w życie pierwszego dnia miesiąca następującego po wymianie odpowiednich not dyplomatycznych pomiędzy obydwooma państwami⁶.

Bilateralne porozumienie między obu rządami o rzekomo równoważnym wykształceniu Polaków i Słowaków podpisał w 2005 r. w imieniu ówczesnego rządu Prezes PAN prof. Michał Kleiber. Zapewne nie zdawał sobie sprawy z tego, że otworzył ścieżkę dla nieuczciwych, nierzetelnych nauczycieli akademickich, którzy mieli skorzystać na odmienności wymogów prawnych, by wwieźć do kraju rzekomo równoważny dyplom doktora habilitowanego. To ci nieuczciwi, unikający lub niezdolni do pracy naukowo-badawczej, często wyłudający na podstawie własnej pracy doktorskiej tytuł naukowo-pedagogiczny docenta z kierunku kształcenia, a nie z dyscypliny naukowej, spowodowali, że to polska strona musiała udowodnić, jak haniebne były praktyki w tym zakresie i wstydzić się z tego powodu za część naszych kadr akademickich. Podobny problem mają Czesi, bowiem ci, tak, jak niektórzy Polacy, także urządzili sobie wyjazdy po słowackie habilitacje. W ich kraju, z dorobkiem na niskim poziomie naukowym, nie mieliby żadnych szans zostać docentami czy profesorami. Na tym kłamstwie, cwaniactwie części polskich kadr stracili uczciwi naukowcy, wysokiej klasy specjaliści, dla których wyjazd na Słowację nie wiązał się z żadnym szalbierstwem, tylko wynikał z uczciwie prowadzonych badań naukowych i współpracy międzynarodowej. Dla nich ścieżka kariery nie zostanie jednak zamknięta, bowiem jeśli tak jest, że ich dorobek jest znaczący, to po powrocie do kraju będą mogli z łatwością, bez żadnych problemów nostryfikować dyplom docenta czy tytuł profesora przed wybraną przez siebie jednostką naukową z odpowiednimi uprawnieniami. Niektórzy Polacy mający rzeczywiście własny dorobek naukowy na poziomie polskiej habilitacji dokonali już jego rewaloryzacji i poddali się postępowaniu habilitacyjnemu w naszych uniwersytetach czy akademiach.

Dopiero 19 maja 2016 r. Zgromadzenie Ogólne Wydziału I PAN podsumowało wyniki wyborów do wszystkich komitetów naukowych. Po raz pierwszy będą one mogły proponować sesje naukowe w ramach Zgromadzeń Ogólnych PAN, które dotyczyć będą kluczowych zagadnień dla społeczeństwa, decydentów i środowiska naukowego. Wynikiem każdej z nich będzie przyjęte przez Zgromadzenie Ogólne PAN, a skierowane do opinii publicznej i rządzących. Pierwsza taka sesja uwieńczona stanowiskiem PAN była poświęcona zagadnieniu migracji. Trwają zarazem prace nad nowelizacją ustawy o PAN, by zwiększyć rangę komitetów naukowych, uelastyczyć ich działalność i umożliwić ich przekształcanie np. w komitety narodowe lub – w sytuacjach skrajnie negatywnych – likwidować je. Jak zapowiedziały władze Wydziału I, w połowie kadencji komitety zostaną poddane ocenie parametrycznej.

⁶ Nowe zasady uznawania wykształcenia zdobytego na Słowacji, <http://www.nauka.gov.pl/aktualnosci-ministerstwo/nowe-zasady-uznawania-wykształcenia-zdobytego-na-słowacji,akcja.print.html> odczyt z dn. 20.12.2016.

Już w czasie pierwszego posiedzenia KNP PAN jego Prezydium przyjęło założenie, że będzie on – poza swoimi statutowymi zadaniami – pełnił w okresie nowej formacji politycznej u władzy funkcję opiniodawczą dla decydentów aktów prawa oświatowego oraz dotyczącego szkolnictwa wyższego i nauki. Zapowiedziano też rozwijanie współpracy z młodą kadrą naukową, wspieranie jej w rozwoju poprzez organizowanie różnego rodzaju otwartych debat naukowych z udziałem członków KNP PAN, prowadząc Letnią Szkołę Młodych Pedagogów czy inne formy doskonalenia warsztatu pisarskiego i badawczego kandydatów do tej służby i profesji zarazem. Na tę kadencję planuje się upowszechnianie w ramach patronackich konferencji, serii wydawniczych i czasopism naukowych najlepszych osiągnięć polskich i zagranicznych pedagogów, a także kontynuowanie aktywności na rzecz integracji pedagogicznego środowiska naukowego oraz jego związków ze społeczeństwem. Członkowie Komitetu mogą uruchamiać nowe inicjatywy, które będą sprzyjać realizowaniu założonych funkcji. Pierwsze posiedzenie KNP PAN miało miejsce 22 lutego 2016 r. w PAN, w trakcie którego referat wygłosiła prof. Barbara Smolińska-Theiss na temat: *Sytuacja dzieci w Polsce Dysonans między potoczną narracją (proste dane) a akademicką wykładnią problemu. Badania nad dzieckiem prowadzone są przez wiele nauk.*

Władze PAN przypomniały przewodniczącym komitetów naukowych, że powoływane przez nie zespoły problemowe czy przedmiotowe, choć są kierowane przez członków tych komitetów, powinny uświadamiać naukowcom współpracującym z komitetami ich rolę. Nie są oni bowiem członkami komitetów naukowych, gdyż ci są wybierani zgodnie z przyjętymi przez PAN zasadami. O tych też problemach dyskutowało na bieżąco 20 maja 2016 r. Prezydium KNP PAN, które spotkało się na Wydziale Studiów Edukacyjnych UAM w Poznaniu w związku i przy okazji pierwszego, a otwartego posiedzenia kierowanej przez prof. Zbyszko Melosika Sekcji ds. wspierania doktorantów, habilitantów i jednostek naukowych.

Po raz pierwszy od ośmiu lat wzięła udział w posiedzeniu KNP PAN Minister Edukacji – Anna Zalewska, która przyjęła nasze zaproszenie i przybyła 20 czerwca do PAN. Nie chciała nam jednak zdradzić, za którą opcją reform się opowiada, gdyż – jak stwierdziła – *obiecała społeczeństwu, że ujawni projekt reformy dopiero 27 czerwca*, bo przecież trwają jeszcze debaty społeczne. Pani minister wyrażała wprost zachwyt z tytułu przeprowadzonych ogólnokrajowych debat, jakie odbywały się we wszystkich województwach. Członkowie KNP z uwagą wysłuchali kilkunastominutowego wprowadzenia w kluczowe – zdaniem A. Zalewskiej – kwestie dla edukacji. Zarysowała bowiem to, co jest dla niej najistotniejsze w myśleniu o szkole. Główne tezy tego wystąpienia rekonstruuję poniżej, gdyż do nich odnosili się profesorowie pedagogiki. Anna Zalewska deklarowała, że bardzo chętnie podejmie współpracę ze środowiskiem naukowym, by przygotować właściwą podstawę programową kształcenia ogólnego czy wskazań dotyczących podręczników szkolnych. Doprowadziła do debaty społecznej na temat potrzeb zmian w edukacji, żeby uniknąć oporu. To nie są

konsultacje społeczne – jak kreują tego taki wizerunek media – ale właśnie debata społeczna. Tak zwani eksperci dobrych zmian to nie są eksperci ministerstwa, gdyż dopiero będą kształtowane takie grupy. Pozyskuje się informacje na temat zmian także od rad pedagogicznych. Zmiana nie jest zaplanowana na rok, ale na kilka lat i wynika z tego, co na ten temat mówią samorządowcy, nauczyciele, dyrektorzy i badania naukowe.

Zdaniem minister bardzo ważnym elementem jest wychowanie przedszkolne i kształcenie wczesnoszkolne, toteż tu będzie bardzo duża zmiana, bowiem tu powinni być najwybitniejsi nauczyciele. To od tego, co dzieje się na tym etapie edukacji zależy, czy dziecko lubi szkołę, chce się uczyć, czy potrafi współpracować z innymi oraz czy łatwo przyswaja sobie określone treści; dzieci zmieściły się w przedszkolach, a jeśli są gdzieś problemy, to dlatego, że niektóre samorządy zaparły się – po raz pierwszy – i nie kupują miejsc w niepublicznych przedszkolach, a przecież są na to pieniądze. Poza tym to jest zadanie własne gminy. Być może trzeba będzie skończyć dyskusję na temat dochodów i ich strat z tego tytułu gmin; tym samym ciesznie mogłoby w nich wynosić 250–300 zł, ale tu niektórzy traktują te placówki jak przedsiębiorstwa.

Minister Zalewska dostrzega dziecko w klasie IV, które gubi się i zaczyna uczyć się jakby od początku. To w kl. I–III powinna mieć miejsce propedeutyka przedmiotów. Zauważa, a to dotyczy całej szkoły, że dzieci przestały ze sobą rozmawiać, współpracować i nauczyciele przestali komunikować się i współpracować ze sobą i z dziećmi; zmierza się do zmiany na rzecz wzmocnienia wychowania i – docelowo – wprowadzenia do szkół tutoringu (do tego jednak trzeba przygotować nauczycieli, podobnie jak do prowadzenia zajęć z wf. w klasach I–III przez wychowawców). Niż demograficzny sprzyja temu, by skończyć z nauczaniem zmianowym (głównie w wielkich miastach), z rozmijaniem się w szkole kolejnych grup uczniowskich czy z zamykaniem placówek po godz. 17.00; w wyniku niżu każde dziecko będzie miało miejsce w przedszkolu; ponad 70% trzylatków uczęszcza już do przedszkoli, a ministerstwo chce wpisać do subwencji oświatowej dla gmin środki na sześciolatków.

Nie możemy udawać – mówiła minister – że nie ma kłopotów z matematyką, stąd warto wprowadzić elementy programowania, grę w szachy itp. Trzeba przemodelować zatem kształcenie w kl. I–III. Część nauczycieli tego poziomu uważa, że można dzielić przez ZERO, a to jest katastrofa; chce obudowywać nauczyciela odpowiednimi szkoleniami w tym zakresie; nie myślimy o tabletach w szkole, bo mamy problem otyłości – bycie dzieci w trzech fotelach: w samochodzie, w szkole i w domu; natomiast MEN ma 75 mln na interaktywne tablice do każdej klasy; będzie zalecenie, by dzień we wczesnej edukacji zaczynać od czytania. Organy prowadzące odpowiadają nie za jakość szkół, tylko za ich wyposażenie, a tu jest fatalnie, bo one nie realizują tego zadania (szczególnie na prowincji); samorządy nie dokładają 20% własnego budżetu do edukacji, gdyż biorą podatki od swoich mieszkańców i ich obowiązkiem jest zatroszczenie się o jak najlepszą edukację ich dzieci; w powiatach subwencja oświatowa starcza na wszystko, łącznie z jakimiś remontami; ba, jest ona podstawą do brania kre-

dytów, więc samorządy żyją z tej subwencji; jeżeli będzie czteroletnie liceum, to minister uratuje powiaty przed bankructwem; minister szuka harmonii i zgody z organem prowadzącym, ale też oczekuje zrównoważenia odpowiedzialności w zakresie tego, kto i za co odpowiada.

Minister zgodziła się z tym, że nauczyciel wczesnej edukacji musi mieć jak najwyższe wykształcenie; trzeba jednak też zmienić model doskonalenia zawodowego nauczycieli, gdyż ono w Polsce „leży”; tymczasem jest 1,1 mld zł na doskonalenie każdego nauczyciela w wymiarze 25 godz. w roku szkolnym; źle jest, że ponad 250 instytucji i organizacji uczestniczy w doskonaleniu zawodowym nauczycieli, gdyż każda robi, co chce, a w niczym nie poprawia to ich kwalifikacji i nauczyciele nie doskonalą się dla systemu; musi zdefiniować raz na zawsze, czym jest doskonalenie nauczyciela i w jakim stopniu odpowiada za to państwo. – Docelowo myśli się o szkole z psychologiem i pedagogiem trzeba jednak uregulować pensum dla tych ról zawodowych, bo w tej chwili jest „hulaj dusza, piekła nie ma”; oni muszą mieć min. 25 godz. na kontakt z uczniem, a nie być obciążani wypełnianiem dokumentów. To był rzecz jasna wstęp do debaty i wymiany opinii z profesorami pedagogiki. O tym, co sądzimy na temat dobrej zmiany, napiszę w kolejnym dniu. W toku tej debaty pytania i komentarze formułowali profesorowie Komitetu⁷.

Prof. Maria Dudzikowa:

Pytała minister o organizację pracy szkoły, o to, jak wyobraża sobie zobowiązanie nauczycieli do wprowadzenia nowego porządku? Czy chodzi tu o monitoring? Chaos przecież jest czymś nieuniknionym w szkole. Słyszę o systemowym rozwiązaniu sprowadzającym się do likwidacji testów. To dobrze. Przychylam się do negatywnej opinii na temat mierzenia jakości szkoły wartością dodaną. Natomiast w czym będzie przejawiać się autonomia szkoły i nauczycieli? W czasie jednego ze spotkań z nauczycielami (chyba 17 czerwca) powiedziała pani, że „szkole potrzebna jest wolność”. Pytam – czy wolność od czegoś czy wolność do czegoś? Ucieszyła mnie zapowiedź, że szkoła powinna kształcić postawy krytyczne, ale co rozumiemy przez postawy krytyczne, skoro w innym wywiadzie powiedziała pani: „Jestem polonistką i nadmiar interpretacji jest porażający”? (Minister wtręciła – przerywając wypowiedź – stwierdzeniem, że to była wypowiedź dla Gazety Wyborczej, która nie autoryzowała tekstu).

Już poprzednia minister edukacji potwierdziła, że mamy do czynienia z absolutną centralizacją i uruchamianiem działań pozornych, o których pisze socjolog Jan Lutyński m.in.: z mechanizmem organizacyjnym (zrobimy, zarządzymy, itp.), mechanizmem aksjologicznym („Bóg, Honor i Ojczyzna”) i działaniem pod przymusem. Zmroziło mnie pani stwierdzenie, że w szkole musi być wolontariat. Raz, że jest to oksymoron – wolontariat to nie „musi”. Po drugie chodzi o to, by praca społeczna nie przekształciła się w pozór.

⁷ Zapis z rejestratora dźwięku (źródło: archiwum KNP PAN).

Anna Zalewska:

Pani Profesor, ja pytałam młodzież o zdanie, ja niczego nie postanowiłam. Natomiast cały świat funkcjonuje na obowiązkowym wolontariacie. Moja córka, która kończyła szkołę międzynarodową, miała obowiązkowy wolontariat. Ja chcę uspokoić Panią, bo dzieci, generalnie, potrzebują zasad, nawet po to, żeby te zasady łamać. Tego potrzebują w szkole, tego potrzebują w domu. Ja będę włączała wolontariat jako element najważniejszy oceny zachowania. Nie może być tak, że my z dziećmi nie rozmawiamy, nie współpracujemy. Sięgamy po projekty europejskie, miliony, które pozwolą na kształtowanie postaw współpracy. To pracodawcy apelują – niech absolwenci szkół nie spóźniają się do pracy, niech nie donoszą na siebie, niech odpowiadają za grupę itd.

Polityka MEN może być porównywana do puzzli, ponieważ zmian potrzeba tak dużo, że żeby nie wprowadzić do systemu edukacyjnego chaosu, żeby być odpowiedzialnym, tak trzeba konstruować te zmiany, żeby każdą zmianę można było realizować niezależnie od drugiej. Wolność – jak pani pyta – ma być i od i do. Wolność od biurokracji – bo nauczyciele są zamordowani biurokracją w szkole; wolność od pozornego doskonalenia, a więc takiego, które prowadziła jakaś firma, by były to wyjazdy integracyjne, w dobrym hotelu i z dobrym obiadem oraz wolność do... autonomii realizowania projektów z wyjściem z uczniami ze szkoły. Chciałabym dać młodzieży jeden dzień w miesiącu czy tygodniu, w którym się ze sobą spotykają, by zrealizować jakiś praktyczny projekt, by zrobili coś dobrego dla siebie, dla sąsiadki, dla swojego otoczenia.

Marek Konopczyński:

Zarysowała pani mapę problemów. Bardzo trudno jest w drodze, w biegu dokonywać zmian. Rozumiem, że jest to zmiana filozofii szkoły i ideologii szkoły. Chodzi o odchodzenie od szkoły przymuszającej do nauki na rzecz szkoły rozwijającej, wspierającej uczniów i jednocześnie szkoły uspołeczniającej, wychowującej. Skoro – jak wynika z badań – tylko 30 proc. wiedzy szkolnej przydaje się w życiu, a 70 proc. tej nabytej poza nią, to pojawia się pytanie, czy nie kończy się rola szkoły nauczającej, dostarczającej wiedzy. Trzeba wychowywać poprzez zmianę formy i metod pracy z uczniami, poprzez pracę zespołową. Tu jest dobra rola wolontariatu. Nie wyobrażam sobie, by przyszłe pokolenia nie były wdrażane do udzielania pomocy innym, solidaryzmu czy wspomagania słabszych jednostek. Z tym wiąże się potrzeba zmiany filozofii kształcenia nauczycieli. Mnie się marzy model z wczesnej edukacji, gdzie nauczyciel jest pedagogiem, pedagog jest nauczycielem. Być może każdy przyszły nauczyciel powinien kształcić się na bazie studiów pedagogicznych, a nie tylko przedmiotowych.

Anna Zalewska:

Nie może być tak, że każda firma „kogucik” kształci nam nauczyciela. Przepraszam za tą dykturę, ale chcę wzmocnić akredytację placówek doskonalenia nauczycieli. To nieformalna edukacja zawodowa „wyżera” nam pieniądze i jest poza jakąkolwiek kontrolą, toteż mamy dylemat: albo nie będzie pieniędzy dla szkół policealnych albo dla państwowych szkół zawodowych.

Dorota Klus-Stańska:

Jeśli mowa o kształceniu nauczycieli, to podstawowym pytaniem jest: do jakich zadań zawodowych kształcimy nauczycieli. Moje pole badawcze to wiedza szkolna, więc na tym się skupię. Zadania nauczycieli szkół podstawowych wyznacza w tym zakresie opracowana przez MEN podstawa programowa i to na niej koncentruje się znaczna część nauczycielskiej edukacji. Niestety, podstawę charakteryzują cechy, które blokują zmianę modelu kształcenia na bardziej sprzyjający rozwojowi uczniów. Ignorowanie pozaszkolnej wiedzy i kompetencji uczniów. Podstawa programowa pozostaje „ślepa” na pozaszkolne elementy wiedzy uczniów i zakłada, że jeśli uczeń nie nauczył się czegoś w szkole, to umieć tego nie może. W rezultacie: – po 3 latach edukacji oczekuje się od 9-letniego ucznia, że (podaję przykładowo) umie słuchać wypowiedzi; rozpoznaje i nazywa niektóre zwierzęta egzotyczne; nazywa części ciała, takie jak serce, płuca, żołądek; wie, że pieniądze otrzymuje się za pracę; wie, czym zajmuje się kolejarz, policjant i weterynarz. Są to efekty rozwoju opanowane przez większość przeciętnych 3-latków.

Po ukończeniu II etapu kształcenia 12-latek przewidziany podstawą programową (podaję wybrane przykłady): odróżnia fikcję od rzeczywistości; operuje słownictwem z kręgów tematycznych, takich jak: dom, rodzina, szkoła; wyjaśnia, na czym polega uprzejmość; nazywa zmysły człowieka; posługuje się liniijką; nazywa zjawiska atmosferyczne zachodzące w Polsce; opisuje kształt Ziemi z wykorzystaniem globusa; podaje przykłady urządzeń ułatwiających obserwację przyrody, jak lupa, lornetka; podaje przykłady roślin i zwierząt hodowanych przez człowieka; wykonuje proste obliczenia zegarowe; odczytuje temperaturę. Jak widać, sześć lat kształcenia nie ma przynosić zbyt imponujących efektów.

Po drugie w Curriculum ma miejsce redukcja przedmiotów ścisłych: Treści matematyczne dla klas I–III w ciągu ostatnich 20 lat zostały przez MEN zredukowane w kolejnych „reformach” programów w taki sposób, że dziś od absolwenta III klasy oczekujemy tego, czego w 1992 r. oczekiwaliśmy od absolwenta I klasy. Treści z obszaru przyrody nieożywionej (takich jak elektryczność, magnesy, światło, dźwięk, siły) nie ma w polskiej podstawie programowej dla klas początkowych w ogóle. Fizyka i chemia (wprowadzane na przykład w Wielkiej Brytanii jako przedmiot science już pięciolatkom) w Polsce pojawiają się dopiero na wyższych etapach szkoły i nigdy jako nauki eksperymentem stojące. Trudno się dziwić, że politechniki – załamane poziomem wiedzy naszych absolwentów – organizują na pierwszych latach studiów zajęcia wyrównawcze.

Po trzecie podstawa programowa kształcenia ogólnego promuje tradycyjny model nauczania. Język podstawy programowej narzuca model kształcenia oparty na werbalizmie i odtwarzaniu, a nie badaniu, rozwiązywaniu problemów i samodzielnym myśleniu. W ciągnącym się całymi stronami opisie szczegółowych efektów kształcenia uczeń przede wszystkim: wyjaśnia, podaje, wymienia, wskazuje, opisuje, nazywa, odróżnia, opowiada, sytuje, omawia, umiejscawia, uzasadnia. Choć w przedmiotach przyrodniczych nieco częściej zdarza się, że obserwuje, próżno oczekiwać dominacji takich czasowników, jak uczeń ekspe-

rymentuje, bada, eksploruje, sprawdza, gromadzi dane, projektuje, odkrywa prawidłowości, dyskutuje itd., a jakie występują w tego rodzaju dokumentach wielu krajów.

Jak wynika z badań międzynarodowych, Polska należy do grupy liderów, jeśli chodzi o korzystanie z korepetycji i prywatnych kursów. Jeżeli do tego dodamy fakt wielogodzinnego codziennego odrabiania tzw. prac domowych, staje się jasne, że aby osiągnąć poziom edukacyjny pozwalający w przyszłości choćby na podjęcie studiów, polskie dzieci i młodzież składają dzieciństwo i wczesną młodość na ołtarzu szkoły niewydolnej kształceniowo, bo taką szkołę konstruuje już podstawa programowa.

Dzieciństwo polskich dzieci jest złożone na ołtarzu nieudolnej polskiej szkoły. Bez zmiany myślenia o tym, co się tam powinno dziać, to nawet gadzety typu tablice interakcyjne nie zmienią tej sytuacji, ponieważ już dzisiaj widać, że w szkołach, w których są tablice interaktywne są one wykorzystywane jako inna prezentacja treści do przyswojenia. To tak, jakby zamiast uprawiania sportu kazać dzieciom oglądać transmisje sportowe. Dużo lepszym pomysłem byłoby utworzenie w szkołach laboratoriów.

Anna Zalewska:

Bardzo dziękuję za podsumowanie ostatnich ośmiu lat. Jest jeszcze gorzej, bo nauczyciele nie tylko nie realizują podstawy programowej, ale realizują podręcznik. Projektowanie całego systemu na 12 lata jest nierealne, tak wszystko szybko się zmienia. Mamy ambicje mieć Departament Podstawy Programowej i Podręczników, żeby reagować na zmiany. Tablice interaktywne są dobrym substytutem laboratorium, stwarzają możliwość w małych miejscowościach na prowadzenie wirtualnych wycieczek. Za wyposażenie gabinetów szkolnych odpowiadają samorządy. Nauczyciel musi mieć w szkole swój gabinet, żeby miał miejsce do przygotowywania się do zajęć, jak i do prowadzenia rozmów z rodzicami uczniów. Edukacja powinna być troską każdego z nas.

Józefa Bałachowicz:

Mówimy dzisiaj o potrzebie odejścia od tzw. szkoły instrukcyjnej. Nie mówimy o tym, jak dziecko się uczy, ku czemu się uczy i jakie wartości są realizowane w toku uczenia się. Konieczna jest rewolucja, odejście od kierowniczego stylu uczenia się. Wymaga to 20 lat. Doskonalenie nauczycieli jest do systemu i w systemie. Nie ma w ogóle wyjścia do nauczyciela innego niż nauczyciel transmisyjny. Tymczasem powinniśmy doskonalić nauczyciela do roli refleksyjnego badacza. My tego modelu nie realizujemy, tylko wdramy model oparty na przekazywaniu wiedzy i wiadomości. Nie mówimy dzisiaj o wartościach i o uczniu, tylko o transmisji i adaptowaniu nauczycieli do systemu. Musimy kształcić do uczenia się przez całe życie.

Anna Zalewska:

System chcemy zmienić tak, żeby widział ucznia i oczekiwał od niego czegoś więcej niż wiedzy, ale także kompetencji społecznych. Musimy natychmiast zmie-

niać szkolnictwo zawodowe i przygotowywać dzieci do zawodu od najwcześniejszych lat. Ci w doskonaleniu zawodowym nie doskonalą się. Ja wprowadzam do systemu nowego nauczyciela, który będzie uczył dzieci obcokrajowców. Docelowo będzie to asystent, jak w każdym cywilizowanym kraju, który np. w czasie lekcji matematyki będzie aktywnie pomagał nauczycielowi matematyki w pokonywaniu barier przez dziecko imigrantów. Chyba państwo zauważyliście, że nauczyciel w klasach integracyjnych nie ma określonego pensum, toteż trzeba tę rolę opisać.

Zenon Gajdzica – pedagog specjalny:

Uczestniczyłem w dwóch konferencjach dotyczących edukacji dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Chciałem zapytać, czy jest jakaś koncepcja kształcenia dzieci z orzeczeniem o niepełnosprawności? Obawiam się, że jak nie zmienimy kształcenia nauczycieli do pracy w szkołach ogólnodostępnych z dziećmi niepełnosprawnymi, to one tam nie mają szans. Najgorzej jest w tych klasach integracyjnych, w których nauczyciel/pedagog specjalny pojawia się raz na jakiś czas, a nie jest tam stale.

Anna Zalewska:

Mamy kłopot z zatrudnieniem takiego nauczyciela, bo on na wejściu słyszy, że będzie miał 40-godzinny tydzień pracy, a więc ma inne pensum niż nauczyciel prowadzący poszczególne zajęcia. Dziecko, które ma orzeczenie, że są konieczne 2 godziny zajęć z logopedą, to nie będzie można z tego zrezygnować. Na 150 tys. dzieci mamy 6 mld zł toteż trzeba te pieniądze właściwie spożytkować dla dobra tych dzieci.

Marzenna Zaorska – pedagog specjalny:

Otrzymałam raport zespołu z ORE, który budzi szereg kontrowersji co do np. definicji specjalnych potrzeb edukacyjnych czy co do zlikwidowania określenia „uczeń niepełnosprawny” na rzecz „uczeń o specjalnych potrzebach edukacyjnych” lub „o specjalnych potrzebach rozwojowych”. Jest propozycja „koszyka usług”, czyli specjalnych zajęć. Potrzeba jest usystematyzowania wiedzy na ten temat, jak realizować w szkołach inkluzję dzieci z niepełnosprawnością i o specjalnych potrzebach edukacyjnych.

Anna Zalewska:

Jeżeli pani profesor uważa, że projekt pracy tego zespołu jest niewłaściwy, to zapraszamy do niego, żeby to poprawić.

Ewa Bochno:

Nawiązując do wypowiedzi pani minister, słowo kapitał społeczny w ogóle się u pani nie pojawia. Ważne jest tu pytanie o mechanizmy działania szkoły, o filozofię szkoły, o demokrację w szkole, czego w wypowiedziach pani minister nie ma. Mówi pani o rozwiązaniach, ale nie o mechanizmach.

Anna Zalewska:

Na kapitał społeczny wydawaliśmy bardzo dużo pieniędzy w poprzedniej perspektywie finansowej. To słowo rzeczywiście zbanalizowało się. Natomiast wszystkie moje wypowiedzi dotyczą kapitału społecznego, kiedy mówię o kluczowych kompetencjach, współpracy, o projektach nastawionych nie tylko na wolontariat, ale i na pracę w grupie, na to, żeby przygotować się do bycia studentem, sąsiadem, uczestnikiem życia społecznego. To jest oczywiste, wybrzmiewa na debatach społecznych. Jestem tym ministrem, który rozmawia również z młodzieżą na temat ich oczekiwań, jak budować demokrację. Powołałam właśnie Radę ds. Dzieci i Młodzieży przy swoim ministerstwie. Pilnie słucham wszystkiego tego, co trzeba dla uspołecznienia. Dopiero jak pokażemy te kierunki, to będziemy je konsultować z Państwem, ale również z praktykami, którzy to na co dzień realizują.

Tadeusz Pilch – pedagog społeczny, b. wiceminister edukacji w rządzie SLD i PSL:

163 kraje ONZ-owskie mają obowiązek od 6 roku życia, a pani minister cofnęła to rozwiązanie w Polsce. 67 proc. rodziców posłało sześciolatki do szkół, a 83 proc. spośród nich było z tego zadowolonych. Czy urząd dla dzieci z Warmii i Mazur, dla 63 proc. dzieci pozostających poza systemem opieki przedszkolnej (tu jest najniższy wskaźnik opieki przedszkolnej) ma jakąś propozycję rozwojowo-opiekuńczą? Czy zamierza Pani zakończyć dramatyczne zjawisko, które jest polską specjalnością, likwidacji szkół? W ostatnich latach zlikwidowano 7099 szkół. To jest jedno z najbardziej destrukcyjnych zjawisk zatrzymanie rozwoju kulturowego kraju, bez nadania temu procesowi nowego wymiaru.

Mówiła Pani o demograficznych zjawiskach, które wymuszają pewne działania. Tymczasem te zjawiska mogą być szansą do zmiany koncepcji szkoły. Na wsi nie istnieje takie zjawisko jak oświata dorosłych. W całym kraju została skomercjalizowana oświata dorosłych, a na wsi jest blisko 70 proc. ludzi, którzy realizują tylko obowiązek szkolny na poziomie szkoły podstawowej. Dla iluż to ludzi ci zwalniani nauczyciele mogliby być użyteczni i służyć ich rozwojowi? To jest bezcenne. To jest okres, w którym można zrobić wiele. Czy Pani resort zmieni patrzenie na funkcję szkoły – nie tylko dydaktyczną, ale także tę kulturową? Pani postawiła tym dzieciom na Warmii i Mazurach barierę, która wzmacnia ich nierówne szanse.

Anna Zalewska:

Znam wszystkie miejscowości po-PGR-owskie, bo zajmowałam się energią odnawialną i rozmawiałam z protestującymi przeciwko elektrowniom wiatrowym. To nieprawda, że pod egidą tego ministerstwa są likwidowane szkoły. Wszystkie decyzje o likwidacji zatrzymuję. Nie jest prawdą, że samorządy dopłacają do szkół. Ja to zmieniam przy każdej dyskusji z samorządowcami. Przez ostatnie lata wybierali sobie dyrektora, decydowali o kadrze, a ty ministrze, który dajesz 42 mld w ogóle się nie wtrącaj. Zmienimy w 2017 r. wagę w sub-

wencji w zależności od tego, czy to jest mała szkoła. Interesują mnie wszystkie szkoły i wszystkie dzieci, ale jeśli chcemy wzmocnić szanse edukacyjne, to dziecko z biedniejszej gminy, która nie ma dużych dochodów, to tam waga będzie wyższa.

Zmiana ustroju jest podporządkowana tym małym szkołom. Niż trzeba do tego wykorzystać. Wszystko w edukacji musi być zmieniane w sposób uporządkowany. Uważam, że świetlice wiejskie się marnują. Pobudowano świetlice, ale tam hula wiatr i są pozamykane. Jeżeli zaś chodzi o sześciolatki, to 82 proc. rodziców tak zdecydowało, że dziecko ma się uczyć w przedszkolu, i wie Pan dlaczego? Dlatego, że szkoła jeszcze nie jest na to gotowa. Pozwólmy rodzicom decydować. Jak panu zależy na tym, co ważne dla dziecka, to proszę za rodziców nie decydować.

Amadeusz Krause – pedagog specjalny:

Dzieci chodzą do klas 32-osobowych, a więc niż jest doskonałą okazją, by to lepiej zagospodarować, tzn. zmniejszyć liczebność w klasach szkolnych. Z moich badań w Trójmieście dotyczących dzieci w systemie edukacji integracyjnej wynika, że kilkadziesiąt dzieci jest nieszczęśliwych z integracji. Dopóki nie przygotujemy szkoły mentalnie do integracji, to czynimy życie dzieci z głębokim upośledzeniem dramatem. Nie likwidujemy zatem ich ośrodków specjalnych. Jestem wielkim zwolennikiem integracji, ale nie ze względów ekonomicznych, gdzie samorządy wtłaczają te dzieci do szkół ogólnodostępnych, ale bez przygotowania i zatrudnienia w nich kadr pedagogów specjalnych.

Chcę wzmocnić głos prof. M. Konopczyńskiego. Przez ostatnie lata deprecjonowano kształcenie pedagogiczne, tymczasem właśnie do pracy z dziećmi z niepełnosprawnością są to konieczne kadry. Dzisiaj to specjaliści rządzą szkołą o niskich kwalifikacjach pedagogicznych, stąd różnego rodzaju problemy. Studia podyplomowe i kursy kwalifikacyjne są poza jakąkolwiek kontrolą, toteż może je prowadzić każdy, bez wykwalifikowanych kadr, na często żenującym poziomie. One nie podlegają procesom akredytacji i nie są związane z kierunkiem uprawnień do kształcenia jednostki kształcącej (np. prawnicy mogą organizować studia podyplomowe dla psychologów, a pedagogów kształcą wszyscy). To są konie trojańskie pedagogiki. Czasowniki w podstawie programowej możemy zmienić od zaraz, ale Państwa reforma się nie powiedzie przy tak wykształconych nauczycielach.

Anna Zalewska:

Na razie uszczelniam dotacje do niepublicznych placówek. Szkoły policealne i państwowe szkoły zawodowe „produkują” bezrobotnych. Jeżeli ktoś będzie chciał kształcić w zawodzie, w którym jest nadpodaż, to dostanie mniejsze pieniądze. To już będzie w subwencji oświatowej na 2018 r. Idziemy w kierunku kształcenia dualnego, ale jeszcze jesteśmy na to niegotowi. Zmiana kształcenia zawodowego jest konstruowana we współpracy z pracodawcami. W systemie dualnym pracodawcy powinni dopłacać do systemu edukacji. Prawie 40 proc. pracodawców nie znajduje pracowników, toteż powinni być zainteresowani tym,

by współfinansować proces przygotowania do zawodu. Egzaminy będą odbywać się u pracodawcy i to on będzie współtworzył wymagania. Samorządowcy wykazali się indolencją. Wszyscy uczą wszystkiego (w jednej z miejscowości tylko na egzamin zawodowy wybudowano kuchnię za 700 tys. zł). Nakażemy samorządom podejmowanie decyzji dotyczących ograniczania dostępu do liceów ogólnokształcących (np. trzeba będzie uzyskać min. 60 proc. pkt). Lepiej jest wzmocnić przedsiębiorcę wykształceniem pedagogicznym, by to on był nauczycielem zawodu.

Barbara Smolińska-Theiss:

Spotykamy się w gronie specjalistów. Część z nas robiła zmiany w Polsce, jesteście akademikami i pełnimy różne role społeczne, doradcze, polityczne. Ja należę do tej grupy, która budowała ten system edukacyjny po 1989 r. Wtedy najważniejsze dla nas pytanie brzmiało: Czyja jest szkoła? W czyim imieniu działa szkoła? To problem uspołecznienia szkoły. Szkoła nie powinna działać w interesie państwa. Dziecko nie jest własnością państwa, ono należy do rodziców, a szkoła jest instytucją społeczną. Jak spojrzymy wstecz, to widzimy, jak kolejni ministrowie coraz bardziej się od tego oddalali. Kolejni ministrowie psuli szkołę. Każdy z nas poda dobre przykłady działań samorządowych i złe, ale wsłuchując się w wynikający z tej wypowiedzi postępujący centralizm, to stoję przed pytaniem: na jakiej podstawie pani wierzy, że pani się uda?

Czy pani minister byłaby skłonna na nas jako na środowisko ekspertów szkolnych delegować któreś z zadań, np. zmiany systemu doskonalenia nauczycieli, to my tę propozycję przygotowujemy autonomicznie. Przypominam, że jeszcze w czasach PRL Komitet Ekspertów Jana Szczepańskiego działał obok rządu. Czy pani minister byłaby skłonna powierzyć nam takie zadanie?

Anna Zalewska:

Żaden minister edukacji nie odważył się podróżować wzdłuż i wszerz po Polsce, by dyskutować o reformie z nauczycielami. Z pełną pokorą to mówię, system szkolny jest stworzony dla dziecka, a wychowuje je rodzic, to słuchajmy dziecka i rodzica – co jest nie tak, co mu doskwiera. Posłuchajmy nauczyciela, bo bez nauczyciela nie zrobimy żadnej zmiany właśnie dlatego, że nie nakażemy niczego. Ja jestem średnio 3–4 razy dziennie w różnych środowiskach, łącznie z dziećmi. Spotkałam się z wypowiedzią dzieci, by oddzielić je od dzieci „gorszych”. Co może pani zrobić – pytano mnie on line – żeby nie przeszkadzały nam w klasie dzieci gorsze? To przerażenie, do jakich egoizmów doprowadziliśmy w gimnazjum.

Tak więc, to nie JA, JA, JA. Jestem ministrem konstytucyjnym, który przechodzi na stronę zadań operacyjnych. Mogę przetrzymać w resorcie 4 lata, ale ja słucham i chcę pomóc w zmianie. Dlatego zapraszam kolejne grupy do współpracy. To JA inicjuję spotkania z rektorami szkół wyższych, wskazując na to wszystko, co się w systemie dzieje, czego oczekuje dziecko i nauczyciel. Mamy kłopot z zachęceniem nauczyciela do tego, żeby się doskonalił, tak zdemoralizo-

waliśmy ich doskonalenie zawodowe. Mam wolnościowe, ale i wspólnotowe podejście do edukacji.

Paweł Rudnicki:

Jak pani przyciągnie dobrych nauczycieli zawodu do edukacji zawodowej? Czy ministerstwo widzi możliwość wykorzystywania kompetencji osób z NGO?

Anna Zalewska:

Nie zgodzimy się na wchodzenie do szkół różnych edukatorów. Izby Rzemieślnicze, pracodawcy mogą włączyć się do edukacji zawodowej i do prowadzenia egzaminów. Musimy wyprowadzić egzaminy zawodowe ze szkół, by nie paraliżować procesu kształcenia. Projekty UE demoralizują. Jak skończy się projekt za 5 lat, to nie będzie źródeł finansowania kształcenia zawodowego.

Barbara Kromolicka:

Szkoła powinna aktywizować do działania, uspołeczniać. W małych miejscowościach powinny być szkoły przekształcane w model szkoły środowiskowej, by realizować funkcje kulturowe. Mamy niską jakość kompetencji rodzicielskich. W szkołach powinni pracować pracownicy socjalni. Jeżeli szkoła jest zamykana po godz. 16.00, nie może aktywizować rodziców do działania. We wszystkich szkołach, w których jest wolontariat, młodzież inaczej funkcjonuje. Klasy z maturą międzynarodową wymagają aktywności społecznej, żeby dopuścić uczniów do matury.

Anna Zalewska:

E-dziennik załatwił uspołecznienie w szkołach i współpracę z rodzicami. Do 2017 r. nie będzie żadnych zmian ustrojowych w szkolnictwie.

Posiedzenie KNP PAN przedłużyło się, toteż trzeba było je przerwać, ale całość krótko podsumował ks. prof. Marian Nowak, wyrażając podziękowanie za udział pani minister w posiedzeniu Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN. Komitet dokonał w czasie czerwcowego posiedzenia zmian w Regulaminie działalności, wprowadzając tytuł Honorowego Przewodniczącego KNP oraz honorowego członka KNP. Tym pierwszym może być profesor, który pełnił funkcję przewodniczącego przez okres co najmniej jednej kadencji, uzyskał wysoką ocenę dorobku w zakresie kierowania Komitetem, integracji środowiska naukowego i innych prac związanych z działalnością Komitetu, zatwierdzoną przez zebranie plenarne Komitetu. Członkiem honorowym natomiast może zostać osoba posiadająca szczególne zasługi dla rozwoju nauk pedagogicznych lub zasłużona w pracy na rzecz Komitetu, będąca członkiem Komitetu przez co najmniej dwie kadencje.

W czasie wrześniowego posiedzenia KNP PAN w Warszawie jednogłośnie przyjęto uchwałę o mianowaniu Honorowym Przewodniczącym KNP PAN prof. Tadeusza Lewowickiego. Także 19 września 2016 r. Komitet zatwierdził z inicjatywy prof. Marka Konopczyńskiego – po raz pierwszy w swoich dziejach – regulamin i edycję trzystopniowej Odznaki Członka KNP (brązowa – srebrna

i złota) oraz Medalu Za Zasługi Dla Rozwoju Polskiej Pedagogiki. Ten został przyznany w wyniku obrad Kapituły Medalu 15 listopada następującym profesorom, którzy – co wynika z regulaminu – nie są członkami Komitetu: 1) prof. dr hab. Irena WOJNAR (wnioskodawca Przewodniczący KNP PAN); 2) prof. dr hab. Teresa HEJNICKA-BEZWIŃSKA (wnioskodawca: Rada Wydziału Pedagogiki i Psychologii UKW w Bydgoszczy); 3) prof. dr hab. Ewa MARYNOWICZ-HETKA (wnioskodawca: Dziekan Wydziału Nauk o Wychowaniu UŁ); 4) prof. Eugenia POTULICKA (Wnioskodawca: Przewodniczący i Wiceprzewodniczący KNP PAN oraz Dziekan Wydziału Studiów Edukacyjnych UAM w Poznaniu); 5) prof. Zygmunt WIATROWSKI (wnioskodawca: Rada Wydziału Pedagogiki i Psychologii UKW w Bydgoszczy) i 6) prof. Józef GÓRNICWICZ (Przewodniczący KNP PAN).

W części naukowej tego posiedzenia odbyła się dyskusja wokół dwóch referatów: dra Radosława Nawrockiego pt. *Polityka w służbie edukacji, edukacja w służbie polityki* oraz dr. Pawła Rudnickiego pt. *Problematyki rekonstrukcji sieci szkolnych oraz realnych problemów samorządów i małych szkół prowadzonych przez organizacje społeczne (wyniki własnych badań)*. Do problemu reform oświatowych oraz w szkolnictwie wyższym członkowie Komitetu powrócili także w czasie wrześniowego Zjazdu Pedagogicznego, który odbywał się 22–24.09.2016 r. Większość z nich czynnie uczestniczyła w obradach IX Zjazdu Pedagogicznego w Białymstoku, współorganizując je i współprowadząc z Polskim Towarzystwem Pedagogicznym i władzami Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku.

Kolejne posiedzenie Komitetu miało miejsce na Wydziale Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie łącznie z zaproszonymi do udziału w nim rektorami, dziekanami i dyrektorami instytutów pedagogicznych z akademickich uczelni państwowych i niepublicznych w kraju. Tradycją stały się organizowane przez KNP PAN co 2 lata wspólne posiedzenia z elitą kadr zarządzających jednostkami organizacyjnymi uniwersytetów, akademii, które kształcą i promują naukowców w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie pedagogika. Po kilku tygodniach nowej kadencji władz uczelnianych (2016–2020) przez dwa dni rozmawialiśmy, dyskutowaliśmy i dzieliliśmy się projektami w zakresie zarządzania kształceniem i stymulowania rozwoju naukowego kadr akademickich dla naszej dyscypliny oraz konsultowania projektowanych reform w szkolnictwie wyższym.

Gospodarze posiedzenia KNP PAN obchodzili w tym roku 35-lecie powołania do życia Instytutu Pedagogiki. Było nam o tyle łatwiej odnosić się do aktualnej polityki MNiSW oraz posłów-naukowców, że przyjął nasze zaproszenie i przez dwa dni uczestniczył w obradach prof. SWPS Jacek Kurzępa – socjolog będący zarazem posłem w tej kadencji Sejmu RP z ramienia Prawa i Sprawiedliwości. Wspólne posiedzenie członków KNP z władzami odpowiedzialnymi za kierowanie jednostkami akademickimi było najlepszym świadectwem nie tylko trwałej instytucjonalizacji i zakorzenienia się naszej dyscypliny naukowej w uniwersytetach i akademiach czy najlepszych – elitarnych już szkołach niepu-

blicznych, ale także dowodem na to, że doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, z jak poważnymi problemami przychodziło i przyjdzie nam się zmagać w kolejnych latach naszej działalności. Po wielu latach zaangażowanej działalności profesorów i członków-specjalistów KNP PAN już nie odczuwamy marginalizacji czy automarginalizacji pedagogiki jako nauki. Jest wprost odwrotnie. Jesteśmy zapraszani do najważniejszych debat naukowych i politycznych w kraju, by – niezależnie od pełnionych ról i funkcji – dokonać krytycznej i szczerej diagnozy najbardziej niepokojących zjawisk czy istniejących rozwiązań, by znaleźć wspólną podstawę do solidarnego przeciwstawiania się patologiom, a zarazem do promowania i upowszechniania nauki i modeli jej kształcenia o jak najwyższych standardach.

Zależy nam na tym, by młode pokolenia badaczy, nasi doktoranci, pracownicy pomocniczy – adiunkci i wykładowcy – uwierzyli, że ich nadzieje, marzenia i aspiracje naukowe mają sens i mogą się spełniać w realnych warunkach instytucjonalnej pedagogiki, pedagogiki adekwatnej, perspektywnej i zaangażowanej, że nie zostaną spopielone przez demagogicznych krytyków, chociaż rzadkie, to jednak nadal niechlubne praktyki akademickie (zaniedbania, zaniechania, pozory i mistyfikacje itp.), którymi niesłusznie obciąża się całe nasze środowisko. Dzięki wystąpieniom profesorów – członków KNP PAN: Stefana M. Kwiatkowskiego (Rektor Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie), Barbary Kromolickiej, Marka Konopczyńskiego, Zbyszko Melosika, ważnym merytorycznym wprowadzeniem do dyskusji ze strony posła Jacka Kurzępy czy prof. Bożeny Muchackiej (członek Polskiej Komisji Akredytacyjnej) mogliśmy spojrzeć na stan pedagogiki końca 2016 roku, po 27 latach jej odradzania się w pluralistycznym i otwartym społeczeństwie oraz wielości teorii, nurtów czy praktyk. Wielokrotnie przywoływana była potrzeba krytycznego odniesienia się do wydarzeń w szeroko pojmowanej edukacji także w związku z wyzwaniem się pedagogiki z siideł monocentrycznej ideologii socjalistycznej i etatystycznych oraz submisyjnych praktyk w stosunku do władzy, by te postawy nie odradzały się w ich nowej, a ukrytej postaci, chociaż nadal w służbie już nowych jej interesariuszy.

Sekretarz ds. komunikacji KNP PAN prof. UZ Mirosław Kowalski wydał i rozpowszechnił w ciągu tego roku 49 Newsletterów informujących nasze środowisko o bieżącej aktywności członków Komitetu, jego sekcji i zespołów problemowo-zadaniowych. Profesorowie z KNP przygotowali i skierowali do obu Ministerstw: MEN i MNiSW opinie na temat projektów reform oraz nowelizacji aktów wykonawczych obu resortów. W mediach publicznych wypowiedzieli się na temat diskutowanych w Sejmie reform oświatowych członkowie KNP. Ich obecność w formie wywiadów, wypowiedzi, komentarzy w takich mediach, jak: Rzeczpospolita, Gazeta Wyborcza, Przewodnik Katolicki, Głos Nauczycielski, Dyrektor Szkoły, Nowe Horyzonty Edukacji, Newsweek, Policja997, Wprost, TVP, TVN24, Radio24.PL. Wszystko to sprawia, że Komitet Nauk Pedagogicznych PAN czynnie uczestniczy nie tylko w ruchu przemian oświatowych, akademickich i społecznych w naszym kraju, ale także intensywnie wspiera rozwój

młodych kadr naukowych. Najlepszym tego wskaźnikiem jest powołanie do życia nowej serii wydawniczej, którą kierują – prof. Maria Dudzikowa i dr hab. Ewa Bochno pod wspólnym tytułem: „Kultura Szkoły”. Przewiduje się wydanie 16 monografii (11 autorskich, 3 współautorskie, 2 prace zespołowe pod redakcją) w okresie 2016–2020. Seria posiada ujednoliczoną szatę edytorską i numerację tomów, zaś jej pierwszy tom ukazał się z początkiem grudnia 2016 r.⁸

Przed Komitetem zostały postawione w tej kadencji następujące cele i kierunki działania na rzecz nauk pedagogicznych i środowiska naukowego oraz oświatowego, które je współtworzą. Zamierzamy w działalności KNP PAN realizować następujące cele i zadania:

1. Podtrzymywanie wśród uczonych świadomości społecznego znaczenia pedagogiki jako nauki i wynikającej stąd ich społecznej odpowiedzialności zarówno zbiorowej, jak i jednostkowej;
2. Uczulenie na polityczne, społeczne i ekonomiczne naciski – makropolityczne (ekspertyzy, udział w gremiach eksperckich itp.) wpływające na rozwój pedagogicznych nauk czy instytucji naukowych, ale zarazem odpowiedzialność na oczekiwania organów władzy centralnej w zakresie przygotowywania specjalistycznych opinii (projekty rozporządzeń, ustaw, reform itp.) i podejmowanie działań opiniotwórczych także z własnej inicjatywy, by kierować je do odpowiednich władz czy instytucji;
3. Uczestniczenie w przestrzeni publicznej i uczulanie społeczeństwa na implikacje i skutki wyników diagnoz i badań naukowych, często fragmentarycznych, powierzchownych, udział w kapitułach konkursów; komentowanie bieżących problemów szkolnictwa wyższego i nauki, a zarazem unikanie jednostronnego zaangażowania politycznego;
4. Kontynuowanie i podejmowanie nowych form pracy z młodą kadrą naukową – otwarcie prac zespołów przy KNP PAN na wszystkie środowiska i potrzeby awansowe nauczycieli akademickich; upowszechnianie dokonań corocznych Letnich Szkół Młodych Pedagogów KNP PAN oraz zachęcanie do udziału w nich⁹;
5. Służenie radą i ekspertyzą naukową tym środowiskom, które strukturalnie nie mają do nich dostępu;
6. Zwiększenie nacisku na kwestie dobrych obyczajów, etyki i przestrzegania prawa. Zaostrzenie krytyki naukowej oraz przestrzegania podstawowych zasad metodologii badań naukowych;
7. Zachęcanie do tworzenia międzyuczelnianych zespołów badawczych;
8. Szersze włączanie doktorów w role promotorów pomocniczych;

⁸ Twierdza. *Szkoła w metaforze militarnej. Co w zamian?* red. M. Dudzikowa, S. Jaskulska, Warszawa: Wolters Kluwer 2016, s. 496.

⁹ *Naukowa wspólnota uczących się. XXX-lecie Letniej Szkoły Pedagogów przy Komitecie Nauk Pedagogicznych PAN*, red. Ewa Bochno, A. Korzeniecka-Bondar, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku 2016.

9. Kontynuowanie i rozwijanie działalności wydawniczej:
 - a) serie wydawnicze – „Monografie autorskie – Pedagogika Nauce i Praktyce” red. B. Śliwerski; „Pałace Problemy Edukacji i Pedagogiki” red. H. Kwiatkowska i M. Dudzikowa; „Kultura Szkoły” red. M. Dudzikowa, E. Bochno; czasopismo PAREZJA; Zeszyty Letniej Szkoły Młodych Pedagogów; „Rocznik Pedagogiczny” KNP PAN; czasopisma pod patronatem KNP PAN;
10. Współpraca z innymi komitetami naukowymi PAN;
11. Patronacka działalność w zakresie upowszechniania nauki:
 - a) konferencje pod patronatem KNP PAN (ściśle przestrzeganie przez wnioskodawców kryteriów, które zostały przyjęte przez Komitet);
 - b) organizowanie otwartych konferencji naukowych;
12. Integracja środowiska naukowego pedagogów – obrady z udziałem rektorów uczelni pedagogicznych, dziekanów wydziałów nauk pedagogicznych/edukacyjnych; otwarte konferencje połączone z posiedzeniem KNP; udział w kluczowym dla pedagogiki Ogólnopolskim Zjeździe PTP;
13. Promowanie rozpraw naukowych młodych pedagogów – konkurs na najlepszą pracę doktorską; publikacje roku; wspomaganie opiniami wniosków o nagrody uczelniane i resortowe;
14. Raz w roku posiedzenie KNP PAN będzie miało miejsce w środowisku uniwersyteckim w kraju;
15. Współpraca ze studenckim ruchem pedagogicznych kół naukowych.

Zachęcamy nauczycieli akademickich: pracowników naukowo-dydaktycznych, wykładowców, doktorantów do włączenia się w działania wybranego przez zainteresowanych zespołu problemowego czy subdyscyplinarnego przy Komitecie Nauk Pedagogicznych PAN, w ramach których można uzyskać wsparcie metodologiczne, konsultacje, możliwość publikowania w czasopiśmie specjalistycznych oraz prowadzić wymianę doświadczeń akademickich. Mam nadzieję, że czekający nas nowy rok 2017 będzie sprzyjał realizacji tak ambitnych celów.